

# KATOLIK

MILWAUKEE, WIS.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE INTERESOM POLAKÓW KATOLIKÓW W AMERYCE.

Nr. 8.

Czwartek, 6-go Lipca, 1899.

Rok IV.

## Uspokojenie filipińskich południowych wyspiarzów.

Prezydent amerykańskiej komisji doradczą dla archipelagu filipińskiego powrócił z trzytygodniowej podróży do Manili z różowymi nadziejami rychłego pokoju. Mówił: Intelligentni i zamożni obywatele południowych wysp życzą sobie amerykańskiego protekturatu; masy zaś ciemne, wychekują wyniku wojny na wyspie Luzon, a tymczasem zachowują się jako niezdecydowani, bezstronnie. Burmistrz miasta Santa Nicolas powiedział do prezesa amerykańskiej komisji: "Chcemy pokoju i rozwoju. Nie chcemy się bić. Bylibyśmy bezstronnymi."

P. Schurman poczytuje te słowa burmistrza za powszechny wyraz uspokojenia mieszkańców nie samego miasta Santo Nicolas, lecz wszystkich mieszkańców wysp południowych, którzy jednak zostają, zwłaszcza we wielu miastach, w mocy małych band Tagalów i dla tego nie śmia oświadczyć się o otwarcie za amerykańskim rządem, co by chętnie uczynili, gdyby wiedzieli, że Aguinaldo ulegnie.

W podróży zawiązał pan Schurman do wysp Sului i Visayas, których jest razem 162, a położone są między wyspami większymi Borneo i Mindanao. Ze sułtanem tych wysp miał dłuższą konferencję. Sułtan przyjął go w pokoju audiencyjnym, otoczonym strażą przyboczną, groźnie wyglądających murzynów. Oświadczył sułtanowi, że Stany Zjednoczone uzyskały zwierzchnictwo nad Filipinami od Hiszpanii, lecz nie jest bynajmniej ich zamiarem podbijanie mieszkańców lub mieszanie się w sprawy ich religii, przeci-

wnie głównym jest celem St. Zjednoczonych udzielanie wyspiarzom pomocy w rozwoju ich kraju. Sułtan wyraził zapewnienie ze swej strony, iż sobie stanowczo życzy pokoju i zachowania ścisłego kontraktów.

1. lipca zwiedzili członkowie komisji znaczniejsze miasta prowincji Cavite, jak: Baccor, Imus, Paranaque i Las Pinaas. W miastach tych miała komisja wpłynąć na wybory prezydentów; wszędzie przyjmowano ją ze zapalem radości.

3. lipca rozpoczęło się otworzenie szkół w Manili, gdzie ma być 5000 dzieci uczęszczających do szkół elementarnych. Nauczycielami są Amerykanie, Hiszpanie i Filipińczycy; godzina codziennie poświęcona będzie w tych szkołach nauce języka angielskiego.

Obecnie stoi ta okolica całkowicie pod wodą skutkiem padającego od dziesięciu dni deszczu bez przerwy.

W prowincji Cavite przyszło już do jawnej niezgody i otwartej walki między samymi powstańcami: jeden wódz otacza drugiego zupełnie po nieprzyjacielsku. W południowym obwodzie wyspy Luzon otoczył generał powstańczy, Trias Mariano, wodza Baldomare, kuzyna Aguinaldo i zabrał jego ludzi pod swą komendę, poczem usadowił się pod San Francisco de Malibon. Z tego się okazuje, że niejedność istnieje już między powstańcami i ma widoki dalszego rozwoju i rozkwitu, co byłoby silną podporą amerykańskiego oręża.

## Rozruchy w Hiszpanii.

We Waleneyi zaszły 1-go lipca poważne zaburzenia, które przybierały coraz większe rozmiary. Najpierw pozakładano tam na torach kolejowych tamy dla ruchu, które gdy żandarmi usiłowali uprzatnąć, obrzucono ich kamieniami. Nareszcie musiało wystąpić wojsko do walki z kamieniarzami; padły pierwsze strzały, raniły kilka osób, ale rozruchy nie zataowały. Ustawiono więc wojsko na kilku punktach, dogodnych do walki, a nawet zatoczono działa do pogotowia w razie potrzeby pogromu. Awanturnicy zabarykadowali ulice, lecz barykady zajęła konnica po krótkiej utarczce. Tegoż samego dnia ku wieczorowi zaatakowały tłumy burzycieli pewien klasztor i usiłowali podpalić dom OO. Jezuitów, lecz przeszkodził wykonaniu tego zamiaru oddział wojska, w porę na miejsce przybyły. Z Madrytu, Seville i Saragossy takie same wieści.

### NOCNY NAPAD.

Ostatniego czerwca urządzili powstańcy filipińscy śmiały napad na amerykański obóz pod San Fernando o godz. 10 w nocy. Uważając prawdopodobnie grube ciemności nocne i padający deszcz za silnych sprzymierzeńców, rozpoczęli rotowy ogień na północną linią amerykańską, lecz nie podsuwali się ku liniom, ustawionym w pogotowiu do szturmów. Po jednogodzinnej strzelaninie wśród nocnych ciemności wypuścili filipińczycy kilka rakiet, jakoby na znak zaprzestania ognia. Pomiędzy tym jednak obywateli się pojedyncze strzały przez całą noc, zmuszając Amerykanów do pozostania bez spoczynku pod bronią. Straty z tej nocej strzelaniny wynoszą w armii amerykańskiej jedno poległego i czterech rannych. Straty nieprzyjaciela ukryła ciemność nocy, lecz nie mogą one być wielkie wobec tego, iż za jedyną targową służbę amerykańskom blask strzałów nieprzyjaciela.

### KWESTYA KANAŁOWA W NIEMIECACH

W państwie niemieckim jest obecnie sprawa kanałów rzecznych tą osi, około której się cała maszyna rządowa obraca; punktem centralnym polityki. Nawet ministerium i sejm od tej kwestii dzisiaj zależą. Gazety niemieckie głoszą o możebnej zmianie ministerstwa i krążą pogłoski o rozwiązaniu sejmu, gdyby się w jego teraźniejszym składzie miało nie powieścić rządowi wytargowanie potrzebnej liczebności głosów do uchwały na skanalizowanie kraju wedle projektu rządowego. Partya agrarna i liberalna są obecnie rywalizującymi w razie okazania się potrzeby zmiany ministerstwa.

## System utrzymania wyrobników w Meksyku.

Wedle opisu księcia Iturbide jest ten system rozwiązywaniem kwestii roboczej; reguluje bowiem stosunek między kapitałem a pracą ku zadowoleniu stron obu, po mimo iż jest to niejako stosunek poddańczy na podstawie zaciągniętego długu. Wyrobnicy tamtejsi są z małymi wyjątkami indyaninami lub mieszczkami. A wans ich w miarę zdolności jest nieograniczony co do piątych charakteru służbowego. Zaciąganie długu jest sprawą dobrowolnej umowy.

Wyrobnik, szukający zajęcia, przedstawia się administratorowi plantacji i pyta się o najmującego; w razie przyjęcia go, otrzymuje administrator 10 do 30 dolarów, a wyrobnik część pewną plantacji. Jeżeli się zdarzy, że wyrobnik zadłużył się poprzednio w innej plantacji na własną rękę, a życzy sobie zmienić najmującego natenczas wykupuje nowy służbowy, dawca jego dług od dawnego, lub daje mu zaliczkę na wypłatę tamtego, a jego kontrakt z nowym służbowym obowiązuje aż do umorzenia długu.

Przywileje zaś robotników są tam lepsze, niż w jakimkolwiek innym kraju. Najpierw nie potrzebuje on długu zaciągniętego od poprzednika, jeżeli nie chce, chyba, że dzieje jego zechcą takowy przyjąć na siebie lub zmaże takowy jego śmierć albo wiek zbyt podeszły; ale wolno mu bowiem zajmować płacy na umorzenie długu bez jego przyzwolenia, może jednak przytem zmieniać swych kredytów; w tym razie zwraca nowy kredyt jego dług dawniejszemu wierzycielowi. Tylko zbyt małą częścią tygo-

dniowego zarobku mogą mu na umorzenie długu potrącać. Na utrzymanie własne i rodziny otrzymuje tygodniowo wiktualii w dostatecznej ilości i tak on jako i jego rodzina otrzymują corocznie dostateczne zaopatrzenie na utrzymanie. Usługi lekarskie i religijne jak, pogrzeby, chrzty itp. otrzymują bez względu na rachunek, jaki zachodzi między nimi, z kompanią wierzycieli. Kompanie te utrzymują szkoły dla ich dzieci; dostają oni odpowiednie kawałki gruntów, które uprawiać mogą na swój dochód inwentarzem, przyborami i nasieniem kompanii, a oprócz tego mają rocznie dwa dni, w które robotnik otrzymuje nadzwyczajną płacę — niekiedy kilka dolarów.

W razie starości lub niezdolności do pracy zaopatruje robotnika kompania, nie odsyłając go do domu ubogich. W r. 1887 miała jedna osada takich wyrobników, złożona z 1,600 osób (mężczyzn, kobiet i dzieci) \$26,000 długu tak, iż niejeden wyrobnik dłużył był swym właścicielom \$1,500.00. Inni byli zupełnie bez długu, a niektórzy byli nawet wierzycielami swej kompanii. Niekiedy otrzymuje robotnik obniżoną płacę za pracę swej żony, jeżeli i ta pracuje.

Wyrobnik więc w takiej osadzie nie wie nic o braku żywności od kolebki do grobu, a to nie z litości chlebodawców, gdyż to wszystko czynią oni w jego interesie z obowiązku. To rozwiązanie kwestii robotniczej zawiązuje tam duchowieństwu misyjne, które zaprowadziło podstawy dzisiejszego systemu i nadało mu kierunek humanitarny.

### NIEMIECKI HANDEL WYWOZOWY WYKAZUJE NAGŁE OPADANIE.

Niemiecki rząd opublikował wykaz stanu handlowego między swym krajem a Stanami Zjednoczonymi. Z niego okazuje się, że wywóz amerykańskich produktów obłął się w znacznym stopniu wzrasta, podczas gdy wywóz niemieckich towarów do Ameryki szczególnie w ostatnich dwóch latach się pomniejszył. W roku 1898 wzrósł wywóz amerykańskiego towaru do Niemiec o 42 miliony dolarów wartości, niemieckiego zaś towaru wywóz zmniejszył się w tymże samym czasie o wartość siedemnastu milionów. Zastępuje to na szcze gólną uwagę wobec faktu, iż przed pięć laty jeszcze przewyższał wywóz niemiecki. W r. 1899 był wywóz z Niemiec do Stanów Zjednoczonych mniejszy niż kiedykolwiek od lat dziesięciu, podczas gdy wywóz tutejszy przewyższył wywóz wszystkich lat poprzednich.

Może być, że najczynniejsi producenci i przemysłowcy niemieccy przesiedlili się w ostatniej lat dziesięć do Stanów Zjednoczonych.

## Rozpacz zawiedzionego.

W Muskegon, M., zastrzelił zawiedziony w nadziejach majora miasta a następnie siebie niejaki Tayer, były dyrektor domu ubogich w tem mieście. Powodem morderstwa i samobójstwa były zawiedzione nadzieje przy polowaniu na urzad, a raczej z powodu nie utrzymania urzędu, już poprzednio zajmowanego. Po aieważ go major nie zatwierdził, więc zastrzelił jego i siebie. Czy atoli bezpośrednią pobudką do podwójnej zbrodni była pasja, czy rozpacz, nie dowiedzą się już żyjący, gdyż równiezamordowany jak morderca w przeciągu godziny po zaszłym tym wypadku nie żył. — Żyjacy mają sobie wziąć tylko przykład z tego, o ile to lepiej poświęcać się pracy zawodowej, jakiegokolwiek gatunku i tej pilnować zamiast polowania na urzedy, a nadto o ile to korzystniej uczyć się religii niż polityki, bo tej ostatniej każdy się na czas nauczy, jeżeli jej będzie potrzebował, a bez religii wcale żyć nie umie.

### STRAJK W RZEZALNIACH POMNOŻONY.

Strajk w chicagoskich rzeźniach zamist się ukończyć, zwiększył się zeszłego tygodnia o cały rodzaj żeńskiego robotnika. Dziewczęta, pracujące przy fabrykacji jaj i buteryny, pobierały 75 centów dziennie; żądały zeszłego tygodnia całego dolara, a gdy im odmówiono podwyższenia, złożyły natychmiast robotę i oddaliły się. Niezadowolenie w rzeźniach ma być między robotnikami powszechne i podobno nawet ci, którzy przystąpili do zgody i podjęli na nowo robotę, uczynili to z konieczności i na czas krótki, poczem powtórzy się znów historia siara, dopóki kompania nie podniesie płacy. Robotnicy widzą, że podatek wojenny płacą na wszystkich, co tylko do ust niosą, podczas gdy kompania rzeźniarska ma obok opłaty podatku także zysk z wojny, więc nie dziwnego, że się robotnik uczy rachować i gotów jest utrzymywać kompanię bez tego warunku, aby też i ona jego utrzymywała.

### RABUSIE SIĘ RUSZAJĄ

We Wilmington, Illinois, dobierali się do banku ostatniego czerwca rabusie, jednak bez skutku. Już byli zajęci wierceniem kasy, gdy zjawił się przed drzwiami mieszkaniec naprzeciw kasyer. Warte rozbójników pogroziła mu rewolwerem, lecz gdy ten wróciwszy do mieszkania pochwycił strzelbę i począł strzelać z okna, umknęły opryszkowie dopiąwszy swego zamiaru. A byłiby się obdowili, bo w kasie było 75 tysięcy dolarów gotówki.

Za to 1 lipca powiodło się trzem opryszkom zabrać \$100 z kasy stacji kolejowej w De Witt, Ia., Wpadłszy na stację w chwili, gdy się nadeścisła pociąg nie spodziewane, zagrozili rewolwerem nocnego telegrafistę i rozbiliwszy kasę, uszli z łupem.

## Siła przed prawem we Waukeshy.

Milwaucka kolej elektryczna usiłuje, jak wiadomo, położyć drugie szyny pod swą koleją uliczną na ulicy Broadway we Waukeshy, czemu sprzeciwiają się mieszkańcy tego miasteczka. Kompania kolei elektrycznej, świadoma tej niechęci mieszkańców, wyrobiła sobie zakaz sądowy, aby jej nie przeszkadzano w tej czynności i oceniła widocznie zerazem moc prawa pisanego i zwyczajowego, mianowicie woli mieszkańców. Wysłała bowiem swych robotników, mających założyć wzmiankowane szyny, tak wcześnie z rana, aby ci mogli je założyć, zanim się mieszkańcy Waukeshy pobudzą w dniu 1 lipca. Atoli inaczej się stało: zamiast sprawienia mieszkańcom Waukeshy niespodzianki puszczaniem w ruch kolei ulicznej ze wschodem słońca, sprawili mieszkańcy Waukeshy robotnikom i urzędnikom rzeczonoj kompanii zimną kąpiel o wpół do piątej godziny rano.

Zaledwo przystąpili nader liczni robotnicy kolejowi do kładzenia szyn, gdy rozległ się dźwięk dzwonu pożarowego i równocześnie ze strażą pożarną wyruszyły tysiące ludności na miejsce z krzykiem niesłychanym. Strażacy pozakładali przewody kauczukowe do hydrantów i puścili doraźnie silne strumienie wodne na robotników, zakładających z wielką skwapliwością podwójne szyny, a razem i na wszystkich, stojących w około robotników i kto tylko wszedł na linię w kierunku strumienia wodnego, uległ przymusowej kąpeli.

Zakaz sądowy nie doręczono majorowi, gdyż tego nie było w biurze ani w mieszkaniu poza urzędową godziną, a więc nie ma kogo powołać do odpowiedzialności za wezwanie straży pożarnej do zalewania tego niepożądanego we Waukeshy przedsiębiorstwa.

### NIEBEZPIECZNY PAROWIEC

Parowiec "Nipon Maru", zatrzymany w porcie San Francisco kwarantanną z powodu zaraźliwej choroby w dwóch majtków, zostaje pod ścisłą strażą policyi sanitarnej. Bakteryolog z urzędu sanitarnego sprawdził choleryczne bacyle w flegmie dotkniętych tą chorobą majtków. Bez zezwolenia władzy sanitarnej nie może się nikt z tego okrętu oddalić, bo w przeciwnym razie odstawiłoby go natychmiast do szpitala cholerycznego. Gorzej będzie z towarami, których wprowadzenie nie wolno teraz złożyć na ląd, lecz pytanie czy wykadzone później nie dostaną się do składów handlowych. Agent parowca zakwarantowanego oświadcza już obecnie, że desinfekcyę gruntowną przedsięwzięcie na takowym, co jest dowodem, iż spodziewa się rychłej czy później zżadowania swego towaru.

### CESARSKA MOWA W LUEBECE

#### O żeglarskim duchu Niemiec.

Z okazji zawiązania się stowarzyszenia, pod nazwą "Yacht Club" w Luebecie przemawiał cesarz Wilhelm podczas śniadania w sposób, zagrzewający Niemców do żeglugi. Przyczem nieomieszkiał użytkowania średniowiecznego znaczenia Lubeki jako pierwszorzędnego miasta hanzeatyckiego obok Hamburgu i Bremy. Treść jego przemówienia jest:

Spodziewam się, iż założenie niniejszego klubu w Luebecie jest znamięm skłonności narodu do szukania przyszłości na morzu. Dowództwo obejmą w tem naturalnie miasta hanzeatyckie, a zwłaszcza Lubeka, gdzie każdy dół ziemi opowiada całe tomy hystorii. Spodziewam się, że kiełkowanie żeglarskiego ducha wzmocni interes niemieckiego przedsiębiorstwa i pełnie naprzód postępy w żegludze. Spodziewam się, że flaga mego dziadka będzie nieprzywiązana, lecz przygwożdżoną do masztu, jak flaga Nelsona i tylko będzie zdjęta wtenczas, gdy się tak Bogu podobać będzie, ale i wtedy z honorem.

### MOWA DELEGATA SZWEDZKIEGO W HADZE

Na posiedzeniu delegatów konferencji wypowiedział baron Bildt, komisarz szwedzki, ognistą mowę, w której uskarżał się, że konferencja zawiadła oczekiwania cara. Jego zamysły wskazywały na posłuch w sercach ludów. Jeżeli car dążyć będzie wytrwale do zamierzonego celu, usiłowania jego będą u uwieńczone pożądanym skutkiem. Car posiada nie tylko wielką władzę, lecz nadto dar młodości. Jeżeli obecne pokolenie zawiedzie nadzieje młodego Mikołaja, przyszedł pokolenia rozwiąza niewątpliwie kwestyę wieczystego pokoju, stosownie do zamysłów władcy Rosji.

Mowę Bildta nagrodzili delegaci gromotem oklasków. Nie chcąc przysparzać carowi upokorzenia, postanowiono nie głosować nad rosyjskim projektem rozbrojenia. Sekretarz odczytał go tylko, a konferencja przyjęła go do wiadomości.

### 44 OFIAR EXPLOZYI.

Według depeszy z Odessy do Berlina explodował patron dynamitowy w jednej z kopalni węgla w tamtejszej okolicy, skutkiem czego utraciło życie 44 ludzi, a 20 poniosło uszkodzenia.